

Redakcja i administracja  
Olsztyn, ul. 22 Lipca nr 7,  
tel. 35-43 i 25-23. Odpowie-  
dzialny za pismo komi-  
tet redakcyjny Wy-  
daje Instytut Prasy  
„Czytelnik”

# ŻYCIĘ OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMINSKO-MAZURSKIEJ

ROK VI. Nr 140 (1792)

B

CZWARTEK, 12 CZERWCA 1952 ROKU

CENA 15 gr

Prenumerata miesięczna  
4,00 zł, z doręczeniem 3,10 zł  
Zamówienia i wpłaty na  
prenumeratę przyjmują  
wszystkie urzędy pocztowe  
oraz listonosze. Ogłoszenia  
drobne 21 150 za wyraz,  
wymiarowe za tekstem  
21 300 — za 1 mm, specjalne  
21 180 — za wiersz  
Konto PKO 1 717 110.

## 15 robotników ZBMW 7 — Praga wykonało Plan 6-letni

15 robotników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawa 7 — Praga wykonało zadania produkcyjne na okres 6 lat według obowiązujących norm rocznych. Są to: murarze — Z. Rutkowski, T. Charłak, W. Kakieta, P. Ligocki, tynkarze — J. Damaziak, M. Janik, cieśle — Z. Zaniuk, S. Pawlak, lakierze — S. Wieteska, A. Roda-cki, S. Czarnolecki, blacharze — R. Długolecki, C. Długosz, cykliz- nierz S. Nowak oraz malarz H. Klotz.

W ostatnich dniach zameldował o wykonaniu 6 norm rocznych pracownik gościniskiej fabryki mebli, wielokrotnie przodownik pracy z działu stolarni J. Górecki.

## Elektryfikacja linii kolejowych Warszawa—Katowice i Gdańsk—Sopot

Budowniczo elektrycznej linii kolejowej Warszawa — Katowice realizują w bieżącym sezonie, zgodnie z którym odcinek linii pomiędzy Zy-

## Rośnie baza produkcyjno-składowa dla Pałacu Kultury i Nauki

Dzięki regularnym dostawom materiałów i sprzętu oraz ofiarnej pracy radzieckich budowniczych szybko zwiększa się powierzchnia użytkowa bazy produkcyjno-składowej dla budowy Pałacu Kultury i Nauki.

Dotychczas oddano już do użytku 3 wielkie magazyny materiałowe oraz ułożono wewnątrz bazy około 3,5 km torów kolejowych i wybudowa- no szereg dróg betonowych. Wykona- ne tych robót pozwala kierować i rozładowywać bezpośrednio do magazy- nów wagony z materiałami i sprzę- tem nadchodzące ze Związku Radziec-kiego.

## We wrześniu rb. Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego

PEKIN (PAP). Konferencja Przygotowująca Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego obradująca w Pekinie w dniach 3 — 6 bm ogłosiła komuni- kat, w którym stwierdza m. in., że wszyscy delegaci w liczbie 47 re- prezentujących 20 krajów oświadczyli, że narody ich krajów pragną gorąco pokoju. Delegaci wypowiedzieli się za zwołaniem Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego, umocnienia i rozszerzenia ruchu obrońców pokoju. W myśl uchwały Konferencji Przygotowawczej, Kongres odbędzie się w Pekinie w ostatnim tygodniu września rb.

## W 10 rocznicę wydania dzieła Stalina „O Wielkiej Wojnie Narodowej”

MOSKWA (PAP). 10 bm. miała 10 rocznicę ukazania się dzieła Stalina — „O Wielkiej Wojnie Narodo-wej Związku Radzieckiego”.

Klasyczne dzieło Stalina, genialnie uogólniające ogromne doświadczenie polityczne, wojskowe i gospodarcze państwa radzieckiego odegrało wy- jątkowo doniosłą rolę w osiągnięciu historycznego zwycięstwa Związ-ku Radzieckiego i jego sił zbrojnych nad wrogiem.

Dzieło to wydawano w ZSRR — 369 razy w 59 językach w nakładzie przeszło 21 milionów egzemplarzy.

## Robotnicy Niemiec zach. przeciwko zbrodniczej polityce Adenauera

BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje z różnych miast Niemiec zach. dalsze wiadomości o prote- stach przeciwko wojennemu „ukła- dowi ogólnemu” i przeciwko zarzą- dzeniom antyrobotniczym Adenau- era.

Rada zakładowa stalowni „Muel-heim-Meiderich” w imieniu 6 tys. robotników skierowała do Bundesta- gu pismo, potępiające „układ ogól- ny” i drakoński regulamin pracy w przedsiębiorstwach zachodnio-nie- mieckich Rada zakładowa podkreśla, że robotnicy zachodnio-niemieccy go- towi są zastosować najostrzejsze środki walki przeciwko polityce Ade- nauera.

O strajkach i zebraniach protesta- cyjnych donoszą z Dueseldorfu, Karlsruhe, Friedrichshafen i Bremen- haven. W Hanowerze odbyło się zgromadzenie protestacyjne 4 tys. pracowników miejskich. W Hambur- gu przerwało pracę na przeciąg go- dziny kilka tysięcy robotników por- towych.

## Przemówienie min. A. Rapackiego na Oólnopolskiej Konferencji przeciw remilitaryzacji Niemiec

## Przodownicy nauki i pracy — delegatami młodzieży na Złot Pierwsze wybory w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się wybory delegatów na Złot Młodych Przodowników — Budowniczych Polskiej Ludowej, którzy poprzez realizację pro- dukcyjnych zobowiązań złotych, lepsze osiągnięcia w nauce i aktywną pracę społeczną zasłużyli na to za szczególne wyróżnienie.

Jedno z pierwszych zebranych wy- borych odbyło się w żeńskiej szkole ogólnokształcącej przy ul. Woron- nicza 8.

### Tysiące nowych członków ZMP

Z każdym dniem wzrasta liczba młodych robotników, chłopów i uc- niów, którzy uczestnicząc we współ- zawodnictwie przedzłotowym coraz lepiej poznają cele oraz zadania ZMP i zgłaszają chęć wstąpienia w jego szeregi.

W woj. katowickim przyjęto do ZMP w maju br. 2.650 nowych członków, w tym 1.385 młodzieży robotniczej. Świadczy to, że orga- nizacje ZMP umiały nawiązać ści- śłą współpracę z młodzieżą niezor- ganizowaną i porwać ją do współ- zawodnictwa w pracy.

W czasie kampanii przedzłotowej powstała nowa koła ZMP. W pow. siedleckim powstało ostatnio 7 gro- madzkich kół ZMP, do których wstą- piło 113 dziewcząt i chłopów wie- szkich.

W woj. warszawskim ilość kół ZMP wzrosła w maju br. o dalszych 130, a w woj. olsztyńskim — o 41. Równocześnie przyjęto w gromadach 700 nowych członków — przeważnie synów i córek pracujących chłopów oraz robotników rolnych.

W woj. opolskim utworzono w ma- ju br. 35 nowych kół miejskich ZMP z liczbą 410 członków.

### Podarki dla delegatów

Uczestnicy Złota zawiozą do do- mów liczne pamiątki i upominki, elektryczne.

### Delegacja niemiecka zawiedziała osiedla Warszawy

10 bm. delegacja niemiecka na O- gólnopolską Konferencję Obrońców Pokoju przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich odwiedziła war- szawskie osiedla mieszkaniowe: MDM, Muranów, Żoliborz oraz tery- nów dawnego Getta.

W godzinach popołudniowych w siedzibie Zarz. Gł. L. K. odbyło się spotkanie delegatów niemieckiego ru- chu obrońców pokoju z przedstawici- elkami Zarz. Gł. i aktywistkami L. K.

Członkowie delegacji niemieckiej, wśród której znajduje się inż. arch. A. Gerber, jeden z budowniczych Alei Stalina w Berlinie, podejmowa- ni byli również przez przedstawicieli Stow. Architektów R. P.

### T. Kropczyński wiceministrem handlu zagr.

Prezydent R. P. mianował podsekre- tarzem stanu w Min. Handlu Zagr. ob. T. Kropczyńskiego, dotychczasowego radcę handlowego ambasady R. P. w Pradze.

## Lud Francji osiągnie zwycięstwo w wielkiej walce między siłami przeszłości a siłami przyszłości Oświadczenie J. Duclos wobec sędziego śledczego

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite” opublikował oświadczenie Jacques Duclos złożone 7 bm. w więzieniu „Sante” sędziemu śledczemu Jacquinot. Jacques Duclos oświadczył m. in.:

Panie sędzio, 10 dni temu zostałem aresztowany z pogwałceniem art. 22 Konstytucji, gwarantującego nietykal- ność członków parlamentu. Dopiero dziś — 7 czerwca przystąpił pan do przesłuchania mnie. Potrzeba było pa- nu dużo czasu, aby zmontować akt sprawy.

Jest rzeczą oczywistą, że rząd kiero- wany przez pana Pinaya, byłego radcę Vichy, pragnie nadal wszcząć przeciw- ko partii komunistycznej politykę, pro- wadzoną przez zdrajcę Petaina i w po- nurnych czasach okupacji. Zjadając cios partii komunistycznej w osobie jednego z jej przywódców, rząd sądził, że po- trąfi powstrzymać narastający gniew ludu, wywołany polityką zdrady naro- dowej, wojny, nędzy i faszyzmu. Po- nieważ jednak żaden przepis prawa nie

pozwalal aresztować mnie, trzeba było dokonać zbrodnicy nadużycia wła- dzy, aby wtargnąć mnie do więzienia. Zbrodni tej winni są policjanci i dwaj urzędnicy sądowi, w tej liczbie i pan.

Jeśli chodzi o mnie, to stałem przed panem ze spokojnym sumieniem pre- konany ze służylem sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, osta- tecznie zwycięstwa, któremu nie na świecie nie może przeszkodzić. Nie jestem pewien, panie sędzio, czy pana sumienie jest również spokojne jak moje, ponieważ wam pan dobrze, że akty sprawy sporządzone przez pana nie wytrzymują uczciwej kry- tyki.

Mam prawo uważać, iż rząd zamie- rza uciec się do fałszu, aby podtrzymać oskarżenia, które niczym nie może być uzasadnione. Metody stosowane w ca- łej tej sprawie świadczą wyraźnie o nikczemności stojących u władzy ludzi, którzy prowadzą Francję do przepaści. Prefekt policji odbył niedawno podró- ż do St. Zjednoczonych, i chce on nie- wątpliwie zastosować wobec mnie ame- rykańskie metody walki antykomuni- stycznej.

Dla dzisiejszych ministrów, tak jak dla wczorajszych ministrów Petaina, praworządność nie ma znaczenia. Zo- stałem bezprawnie aresztowany. Moja tecka została skradziona i bez wąt- pienia poddana brudnym machinacjom w warunkach jawnego bezprawia, prze- prowadzono rewizję w sposób nielegal- ny w czasie nieobecności zaintereso- wanych osób, a 28 maja policja popeł- niła obraźliwy zbrodnie.

Tego rodzaju polityka rządu tuma- czy się tym, że celem jego jest wcią- gnięcie Francji do wojny, jak o tym świadczy podpisanie przez St. Zjed- noczone, W. Brytanię i Francję z odwo- łaniem Adenauera „układu ogólnego” — układu wojny. Nieumiejętnym uzupełnieniem tej polityki wojny jest

które produkuje już około 40 różnych zakładów pracy. Przedmioty, te skal- kulowane po najniższych cenach, sprzedawane będą na kiermaszach w czasie Złota.

Wśród złotych pamiątek znajdują się albumy do fotografii, albumy sportowe, pamiątki złotowe, karne- ty z fotografiami przedstawiającymi Warszawę wczoraj, dziś i jutro, port- monetki, portfele itp.

Przygotowane są również wielo- barwne chusty złotowe, chusteczki do kieszonek, czapeczki złotowe, ma- ski na karnawał nad Wisłą, serpen- tyny itp.

W druku znajduje się 20 różnych kart — pocztówek o tematyce mło- dzieżowej. W związku ze złotem u- każą się również trzy nowe znaczki pocztowe.

### Druha ucieczka chłopów wyjechała do ZSRR

10 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego druga w rb. 191-osobowa wy- cieczka chłopów-gospodarzy indy- widualnych i członków spółdzielni pro- dukcyjnych aby zapoznać się z pracą i o- siągnięciami kolchozów i sowchozów oraz zwiedzić Kraj Rad.

Na dworcu żegnali odjeżdżających chłopów — m. in. Rolnictwa Dąb-Kocioł, wiceministrów — Rzewnowski, Doma- gała, Kuhl i Czaja, przedstawiciele KC PZPR — Pszczółkowski i Klecha, se- kretarz generalny ZSCh — Jaworski.

Przy pożegnaniu obecny był również II sekretarz Ambasady ZSRR w War- szawie — A. P. Jerimłow.

## BESTIALSKA „OPERACJA” AGRESORÓW NA KOŻEDO Dziesiątki jeńców zabitych, setki rannych Trwają poszukiwania spalonych zwłok pod zgliszczami baraków

NOWY JORK (PAP). Agresorzy amerykańscy dokonali we wtorek no- wej potwornej masakry koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Według doniesień pochodzących z amerykańskich źródeł oficjalnych, zamordowano trzydziestu kilku jeńców, a przeszło 130 zostało ciężko rannych. W rzeczywistości liczba ofiar jest niewątpliwie kilkakrotnie większa. Źródła amerykańskie wspominają o trwających poszukiwaniach spalonych zwłok pod zgliszczami baraków obozowych, spalonych

Jak wynika z depesz zachodnich agencji prasowych, wtorkowe wydarze- nia na Kożedo miały przebieg następujący.

We wczesnych godzinach rannych przed obozem skoncentrowano wojska

## Gorące dni MDM



Do terminu oddania Głównego Placu MDM pozostały już tylko 33 dni pracy! Robotnicy budowlani kończą już realizację swoich zadań. Drogowcy również wykonali dużą część prac. Cały niemal Plac pokryty jest asfaltem. Jutro gotowa będzie kolorowa, kamienna mozaika na środku Placu. Na zdjęciu fragment robót drogowych na Głównym Placu MDM. Foto — Ed. Hartwig.

amerykańskie w liczbie około 6 tys. ludzi, w tym tysiąc spadochroniarzy oraz pewną ilość satelickich oddziałów holenderskich, wspieranych przez czołgi, samochody pancerne i miotacze ognia. Obiektom operacji był sektor nr 76 mieszczący 6.400 jeńców. Cało- śc kierował osobiście gen. Boatner.

Akcję uporzadkowaną wykonaniem planu „podziału” sektora na małe jednostki, rzekomo w celu łatwiejszego administrowania obozem. W rzeczywistości był to sygnał do pod- jęcia planowej eksterminacji jeńców wojennych.

O godz. 5.30 czasu miejscowego, Boatner wydał przez megafon rozkaz natarcia. Agencja Reutersa podkreśla, że oświadczył on przy tym członkom swego sztabu: „Zaczynamy dziennele- ni”... a według agencji amerykańskiej „United Press” zachęcił żołnierzy o- krzykiem: „Jeśli ma być przelew krwi — niech będzie przelew krwi. Przecież to jest wojna!”.

Po ataku na sektor 76 ruszyły czołgi i samochody pancerne, strzelające z karabinów maszynowych i miotając płomienie, a pod ich osłoną — oddzia- ły piechoty, posługujące się granatami i gazami łzawiącymi. Zaatakowali jeńcy zachowali się bohatersko, stawiając o- pór mordercom. Agencja „United Press” stwierdza, że „operacja” trwała 4 go- dziny. „Zwycięzcy” jeńców, zwsz- cza zaś tych, których Amerykanie u- ważali za „przywódców”, potraktowano

w jak najbardziej bestialski sposób. Korespondent agencji „United Press”, który asystował Boatnerowi opisuje, że 15 „przywódców”, w tym trzy kobiety, wywieziono poza oboz sektora i rzu- cono do rowów twarzą do ziemi. Wszystkich pozostałych podzielono na grupy po 150 osób i popędzono do przygotowanych wcześniej baraków ka- rnych.

Po zakończeniu operacji, Boatner zapowiedział „oczyszczenie” dalszych sektorów.

Wtorkowa masakra jeńców wojen- nych odbyła się — podobnie jak wszystkie inne bestialskie zbrodnie najeźdźców amerykańskich w Korei pod flagą Narodów Zjednoczonych. PEKIN (PAP). Dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir- sen i dowódca chińskich ochotników ludowych Peng Teh-huei wystoso- wali do dowódcy amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie gen. Clarka list, w którym piszą m. in.:

— Sprawa repatriacji jeńców wojen- nych jest obecnie jedynym za- gadnieniem stojącym na przeszkodzie do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei. Uważamy, że delegacje obu stron powinny u- czynić wszystko, co leży w ich mo- cy, aby uregulować tę sprawę drogą konsultacji i doprowadzić w Korei do rozejmu, którego pragną gorąco narody całego świata.

Tymczasem 7 bm. delegacja ame- rykańska oświadczyła, że prze- rwy rokowania na okres trzydniowy i opuściła namiot, w którym odbywały się rokowania, nie wy- słuchawszy nawet do końca tłumac-

A Dalszy ciąg na str. 8.

## Funkcjonariusze policji ludowej NRD uprowadzeni siłą na teren Niemiec zach. Protest przedstawiciela ZSRR w Berlinie

BERLIN (PAP). 23 maja br. w re- jonie Gardelagen na terytorium NRD zostali schwytani i przemocą uprowadzeni do angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec dwaj funkcyj- nariusze policji ludowej: Koch i El- chelepp.

W związku z tym, zastępca szefa sztabu grupy radzieckich wojsk oku- pacyjnych w Niemczech gen. Tru- sow wystosował na ręce zastępcy szefa sztabu brytyjskich wojsk oku- pacyjnych pismo następującej tre- ści:

„W wyniku przeprowadzonego śledz- twa ustalono, że wymienieni funk- cjonariusze policji ludowej w czasie pełnienia przez nich czynności służ- bowych zostali ostrzelani, a nastep- nie schwytani przez policjantów za- chodnio-niemieckich którzy weszli na terytorium NRD. Znalezione na miejscu przestępstwa łuski i okrw- aione bandaż świadczą o tym, iż jeden z funkcjonariuszy policji lu- dowej został ranny”.

Gen. Trusow zaprotestował prze- ciwko zbrodni policji zachodnio-nie- mieckiej, zażądał umożliwienia po- wrotu porwanym funkcjonariuszom policji ludowej oraz odszkodowania za wyrządzone straty.

## Pierwszy statek przepłynął kanal Wołga — Don

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że pierwszy parowiec, który wypłynął przed kilku dniami ze Sta- lingradu, przebył całą trasę wołżań- sko-donńskiego szlaku wodnego i za- winął do portu w Kałacu nad Don- em.

Tym samym zakończony został po- myślnie pierwszy rejs na nowej wod- nej arterii komunikacyjnej, łączącej w jednolity system pięć mórz euro- pejskiej części ZSRR — Morze Bał- tyckie, Białe, Czarne, Azowskie i Kaspijskie.







## CAŁKIEM SERIO

## W lot zrozumieci...

Drobne zakłady, przerabiające wielką owcę, t. zw. gremplarnie, przekształcone w ub. roku gminnym spółdzielniom. Gremplarnie to Siedlacha oddano pod opiekę GS Stara Wieś. I oddano własnie, oddak gospodarzem gremplarni została spółdzielnia, szczególnie zainteresowaniem zaczęła ją darzyć miejscowa Rada Narodowa, a zwłaszcza inspektorzy z wydziału budownictwa MRN. Owocem wielokrotnych inspekcji był protokół z 11 marca br., w którym stwierdza się, że chociaż wszystko w zakładzie jest w porządku — transmisje dobrze umocowane, **MOTOR NIE WYWOŁUJE WSTRZĄSÓW**, a maszyny należą do ustawione i nie zagrażają niczyjemu bezpieczeństwu — to jednak... przekładają. Przekładają mianowicie spokojowi lokatorzy w mieszkaniach nad gremplarnią, jakkolwiek przez wiele lat zanim ją współdzielono — nie przekładali.

Zdaniem inspektorów zakład z tego względu należałoby przenieść do innego pomieszczenia. Mieszkańcy zyskaliby spokój, a Rada Narodowa — jak dodano nawiasem w protokole — trzy izby mieszkalne.

Dbałość i obawy wydziału budownictwa o spokój lokatorów w lot zrozumiał wydział przemysłu siedleckiej R. N., wydając 21 maja decyzję o przeniesieniu zakładu gremplarni, demontażu maszyn i wyniesieniu się w ciągu czterech dni... na tzw. zieloną trawę. Innego bowiem lokalu, do którego mogłaby się gremplarnia przenieść — nie wskazano. Ale za to dawny lokal przetranszowano.

Czy i gdzie będzie pracować i obsługiwać setki hodowców jedyną w Siedlachu współdzielnią — obecnie opracowywana — gremplarnia pokrywa pięćdziesiąt tysięcy złotych (10).

## TWÓRCZOŚĆ

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

## Za ostrożnie to też niedobrze

## Krańcowości „Spółnoty“

Trzeba przyznać, że w handlu spółdzielczym nastąpił ostatnio przełom. „Spółnota“ zerwała z dawnym systemem kupowania na prawo i na lewo wszystkiego, co spółdzielnie wytwarzają. Dziś handlowcy nauczyli się ostrożności. Przed kupnem badają każdą sztukę odzysku lub obuwia. Za naukę jednak zapłacili drogo remanentami niechodzącej odzieży.

Kto się na gorącym sparył, ten — jak mówi przysłowie — dmucha na zimne. Sparyli się, i to porządnie handlowcy z „Spółnoty“, no i teraz układają plany z przesadną ostrożnością, zbyt niskie z kolei w stosunku do rzeczywistych potrzeb rynku i do zdolności produkcyjnych drobnych zakładów.

Chociaż rynek potrzebuje obecnie dużo sezonowej odzieży, „Spółnota“ jej nie zamówiła we właściwym czasie. Odebrała m. in. załadowe 13 proc. tanich garniturów męskich, poszukiwanych na rynku, tylko 70 proc. odzieży chłopskiej... 5 proc. dziewczęcej, a na 1125 tysięcy par obuwia — nieco więcej niż półtora — bo 16 proc.

Rzecz prosta, zaopatrzenie w odzież i obuwie przy takiej wstrętności, w zakupach, nie wypadło pomyślnie. Widać to najlepiej, choćby na przykładzie sandałów, których nie zamówiono w porę, a teraz na gwałt się je robi.

Gdyby nawet, jak stwierdził na ostatniej naradzie przedstawiciel producentów, spółdzielnia szewskie nie innego nie wytwarzała, tylko sandały, to nawet pracując na trzy zmiany nie podałaby teraz wszystkim zamówieniom.

Jaka plynie z tego nauka? Chodzi

## Najlepszy z „werbowników“

## Jeden Balcer nie wystarczy

Raków — przedmieście Częstochowy — zachował jeszcze sporo „pamiątek“ między i zamieszania lat międzywojennych. Małe, stare domki, pełne wybojów uliczki bez śladu zieleni — oto gdzie gnieździły się setki robotniczych rodzin, gdzie panowała wszechwładnie niedza bezrobocia.

Przed Paną o udzielenie mi pracy, dziękuję, chociaż że trzy dni w tygodniu, abym mógł uratować życie nieśczęśliwej rodzinie. Oto jedynie błagam i proszę, gdyż mam w Panu Dyrektora cale życie mojej rodziny. Dlatego, że Pan Dyrektor jest całym gospodarzem huty Raków, więc dla tego jednego nieśczęśliwa może ofiarować te parę dni pracy, a uszczęśliwi nas w tak wielkiej nędzy“.

Tak pisał w okresie panowania sanacji Piotr Janic z niedalekiej uści Biesno do „wielmożnego pana dyrektora huty B. Hantkego w Rakowie“. Podobne listy pisało wielu robotników z wielu dzielnic i okolic Częstochowy. Listy te pozostały bez odpowiedzi...

A dziś? Zapytanie Piotra Janica, który od 1945 roku pracuje w walcowni huty Częstochowa. Wskażę ci wam na rosnący w sąsiedztwie maszyn hal nowej stalowni, na wzniesione w dali marteny — na rosnące z dnia na dzień wielkie kombinaty hutnicze w Częstochowie.

Na te budowy Raków skurczył się jakoś i zmałał. A niedaleko jest chwila, kiedy wraz z rozwojem kombinatu znikną i ostatnie „pamiątki“ smutnej przeszłości i całkowicie zmieni się wygląd starego przedmieścia. Bo dziś praca jest tak wiele, że aby jej podobać, trzeba szukać rąk do pracy. I to nie wystarczy szukać ich w Częstochowie i jej najbliższych okolicach — tu ludzie już dawno pracują — trzeba sięgać do dalszych okolic, do wsi, gdzie są jeszcze pokazywane rezerwy rąk do pracy. Trzeba tych ludzi, wyrosłych na wsi i wahaających się z powołaniem decyzji, umieć przekonać, że praca w mieście stworzy im mocne podstawy bytu, ułatwi zdobycie kwalifikacji zawodowych — wytknie cel w życiu.

W referacie zatrudnienia zarządu

budowlanego „Huta“ spotkał się grupkę robotników, przybyłych tu ze wsi. Stali nieśmiało, czekając kolejnego załatwienia swoich spraw.

— Gdzie chcecie pracować? — padło pytanie.

— U Balcera.

Urzędniczka zanotowała. Ale gdy każdy odpowiadał, że chce pracować u Balcera, zapytaliśmy ich, kto to jest.

— My tam nie wiemy. Podobno jakiś kierownik. Ale nasz sąsiad z Żytina, który tu już pracuje i namawiał nas do pracy w hucie, mówił, żeby pracować u Balcera, że to taki kierownik. — Określenie temu towarzyszył ruch ręką zgiętą w łokciu.

## Wszyscy chcą u niego

Skacząc z kamienia na kamień, aby nie zapasnąć się w glinie rozjeżdżonej dziesiątkami kół samochodowych, szliśmy w kierunku potężnych martenów huty. U ich progu spotkał się z kierownikiem oddziału robot, Marianem Balcerem.

Ułożony, w gumowym płaszczu siedział okrzemkiem na jakimś belce, cierpliwie coś tłumaczył przyjeżdżającym i wpiął w niego swe czarne oczy, chcąc się przekonać, czy jego słowa zostały dobrze zrozumiane.

— To fajny chłop — powiedział o Balcera cięścia Mieczysław Kempa. Pomaga, radzi jak ojciec. Nie pozwolił nikogo z was skrzywdzić. I z najgorszego zrobi człowieka. Ale u niego trzeba pracować, nie lubi obiboków. Wszystko wytłumaczy, jeśli trzeba kilka razy powtórzy i nauczy. Ale jeśli spartaczysz robotę, to wygnanie, tak, że w pięty pójdziesz. No... wiecie w ogóle fajny chłop.

Tak więc sława Balcera dociera do pośrednictwem członków załogi do ich rodzinnych wsi i spełnia także rolę werbownika. Właśnie niedawno ze wsi Strojca w gm. Praszka w pow. wielunijskim przybyła do pracy 17-osobowa grupa z Piotrem Pokorskim na czele. Wszyscy chcieli koniecznie pracować u Balcera. Po tygodniu zaczęli się narzekania na „marne“ zarobki. Brygada Pokorskiego chciała odejść, by poszukać innej „lepszej“ pracy. I wtedy zajął się nim Balcer.

— Jeśli chcecie się obijać, to nigdzie dużo nie zarobicie — mówił. — Chłop jak debę, a normy nie mogą wykonać. Załoga się za was wstydi.

I brygada Pokorskiego, choć nie od razu, ale zrozumiała, że jej wydajność pracy to przede wszystkim sprawa ambicji całej załogi. Obecnie produkuje w wykopach, wykonując 269 proc. normy. Każdy jej członek zarabia ponad 900 zł miesięcznie.

## To nie rozwiąże zagadnienia

Ale rozwinęta w wysokim stopniu umiejętność zjednywania sobie ludzi i dbałość kierownika Balcera o sprawy załogi nie rozwiąże oczywiście całkowicie zagadnienia dopływu nowych rąk do pracy, potrzebnych do rozbudowy huty i innych obiektów. Jest tylko przykładem wzorowego wypełniania obowiązków kierownika, do którego jak „w dym“ idą robotnicy.

Fachowców i robotników niewykwalifikowanych potrzeba znacznie więcej i nie może ich zapewnić żywiołowy, niezorganizowany dopływ.

Pierwszy krok na drodze ujęcia w zorganizowane ramy dopływu nowych rąk do pracy w kombinacie został już zrobiony. W ostatnich dniach wyruszył do wsi i miasteczek werbownicy, by informować ludzi chętnych do pracy o warunkach, jakie tu otrzymają, by nakłaniać tych ludzi do przyjazdu, zdobywać ich dla wielkiego budownictwa przemysłowego.

Na przyjęcie nowych robotników przygotowuje się również zarząd bu-

dowlany. Odnawia stare baraki hoteli robotniczych, buduje 12 nowych, aby zapewnić swym robotnikom wygodne warunki mieszkaniowe.

Zajrzeliśmy do jednego z nowych baraków, w których przed chwilą zamieszkały kobiety. Gospodarne dionie ustawiły już na stołach bukiecik kwiatów, zawiesiły na ścianach wycięte z czasopism ilustracje. W jednym pokoju zamieszkały trzy koleżanki z Rembelle Szlacheckich, gm. Lipie — Henryka Warzywa, Anna Krawczyk i Irena Łosik. Przyjechały tu niedawno, pracując przy wywózce gruzu na Rakowie i już zarabiają po 700 zł. mies.

Pytamy, w ilu procentach wykonują normy.

— U nas nikt nie wie. Chyba tylko majster Brzezinski.

Pytamy z kolei, kto jest mężem zaufania w ich grupie związkowej. Odpowiedziały są zdziwione spojrzenia i wzruszenie ramion.

Pytania te wielokrotnie później powtarzaliśmy robotnikom. Ani Stefan Cieślak, Bolesław Bus, Czesław Kantorosiński, ani Jan Jastrzębski nie potrafili na nie odpowiedzieć.

## A gdzie jest Rada?

Zrozumiał, godny pochwały wobec narastających zadań produkcyjnych i powiększania się załogi — zapal administracji do robienia porządków i naprawiania starych błędów nie ogarnął jeszcze rady zakładowej. Zakładowa była zaledwie 4-letnia, a 4-letniach swego biura tracąc kontakt z robotnikami — z pierwszą linią frontu roboczego.

Wniosek z tego prosty. Rada zakładowa musi silnymi węzłami związać się z załogą i wszystkimi jej sprawami — odczytać robotnikom bardziej troskliwą niż dotychczas opieką.

Zmiana stylu pracy przydałaby się i referentowi zatrudnienia w zarządzie budowlanym. Referat ten mechanicznie rejestruje przybywających do pracy nowych robotników, nie przeprowadzając z nimi rozmów, a

## Lekkoatleci wyjechali do Kijowa

10 bm. wyjechała na międzynarodowe zawody do Kijowa ekipa lekkoatletów polskich.

W skład drużyny wchodzi: (biegacze) Kiszka, Mach, Lipiński, Wroblewski, Jackiewicz i Szwałkowski. Radziwonowicz (oszczep) i Grabowski (skok w dal).

Kierownikiem ekipy jest ob. Askarnas.

# ŻYCIE SPORTOWE

## 43 lata meczów piłkarzy polskich z węgierskimi

W r. 1909 przyjechała do Krakowa na zaproszenie KS Cracovia najlepsza prowincjonalna drużyna węgierska Kassai Athletikai Club zapoczątkowując tą wizytą nieustający aż do naszych czasów kontakt piłkarski między polskimi i węgierskimi klubami.

Już w następnym roku zjechała do Krakowa drużyna budapeszteńska Toerekes i przegrała z Cracovią 1:2. W r. 1911 gościła Cracovię budapeszteńska drużyna: Teresvarosi (wynik 1:1) i Nemzeti, z którym przegrała 3:4.

Kontakty z węgierskimi klubami zapoczątkowane przez Kraków rozszerzyły się następnie na całą Polskę. Po pierwszej wojnie światowej węgierskie drużyny zawiązały i do stolicy (Toerekes, Ujpesti i inne). Liczni węgierscy trenerzy stali się nauczycielami polskich piłkarzy.

by zorientować się w ich zamiarach i odpowiednio skierować do pracy. A przecież wśród robotników niewykwalifikowanych są tacy, którzy chętnie pracowaliby pomagając cięsiom, betoniarzom czy zbrojarzom niż np. przy wykopach.

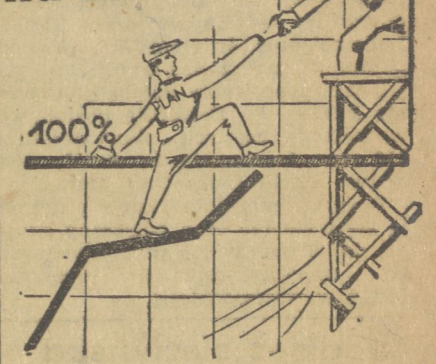
Właśnie na odcinku Balcera Ryszard Urbanczyk z gromady Konary, pow. Radomsko w czasie rozmowy powiedział, iż wolałby pracować przy żelazie, bo praktykował u kowala. Balcer aż za głowę się chwycił.

— I czegoś tego wcześniej brać nie powiedział. Takich nam trzeba. Jutro idziecie do zbrojarzy, a później na kurs zbrojarski. Zdobędziecie fach.

— Aby nowi robotnicy z jednakowym zadowoleniem i zapełnieniem pracowali na wszystkich odcinkach — powinni wszędzie spotkać się z pełnym zrozumieniem, troskliwą opieką i życzliwością. Opieką tą i życzliwością trzeba otoczyć przede wszystkim ludzi, przyjeżdżających ze wsi, dla których praca w mieście jest pierwszym krokiem na nowej drodze ich życia.

Tadeusz Pojmański

## Pod hasłem »Majster podciąga plan« Współzawodnictwo na MDM



Na wszystkich budowach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej majstro- wie i personel techniczny poszczegól- nych odcinków podjęli współzawodnic- two pod hasłem rzuconym przez „Życie Warszawy“ — „MAJSTER PODCIĄGA PLAN“.

Współzawodnictwo to ma na celu osiągnięcie jak najlepszych wyników pracy personelu technicznego i administracyjnego.

Współzawodnictwo pod hasłem „Majster podciąga plan“ trwać będzie do 22 lipca. Dla wyróżniających się w pracy Dyrekcja ZBMW-6-MDM przekaże wiele cennych nagród. (dar.)

## Kończą się zapisy na wyższe uczelnie

### Jeszcze można zmienić kierunek studiów

Tylko do 20 czerwca działają przy Dzielnicy Radach Narodowych komisje rekrutacyjne dla kandydatów, wstępujących na wyższe uczelnie. To- że w ostatnich dniach wzrosła znacz- nie ilość składanych podań. Do komisji zgłaszają się też doświadczeni grupy legorocznych maturzystów, którzy skła- dają uzupełniające dokumenty, świad- czenia dojrzałości, opinie itp. W go- dzinach popołudniowych przewodniczą- cy komisji odbywają z kandydatami roz- mowy, w czasie których zapadają nie- raz decyzje o zmianie wybranego na- przednio kierunku studiów. Zdarza się, że pierwsza decyzja kandydata była nieprzemysłowa, albo że nie wiedział on o innych rozległych możliwościach kształcenia się. Członkowie komisji sta- rają się radzić jak najlepiej, przypo- minając stale młodzieży o tzw. delicy- tnych kierunkach studiów, mniej po- pularnych, które jednak przygotowują bardzo potrzebnych fachowców dla go- spodarki narodowej. Wśród tych kie- runków warto wspomnieć o metalurgii, górnictwie, odlewnictwie, geodezji itp.

Biurowie komisji rekrutacyjnej dla Śródmieścia przy ul. Marszałkowskiej 35 odwiedziło wczoraj kilkadziesiąt osób. Nawalniały rozmowy z absolwent- kami Technikum Chemicznego nr 1 z ul. Hożej — Marią Brzozowską. Oprócz niej 20 innych najzdolniejszych absolwentek i absolwentów tego Technikum wstępuje na wyższe uczelnie.

Na drzej Chyb — absolwent Technikum Finansowego przy ul. Nowogrodzkiej 56,

przyszedł do biura komisji zakłopotany. — Nie wiem, czy to się uda, ale bar- dzo bym chciał zmienić podaną prze- mnie specjalizację studiów na SGPS. Zamiast kierunku finansowego, chce stud- yować planowanie przemysłu. Wiem, że w tej dziedzinie trzeba nam wielu fachow- ców.

Prośbę jego spełniono. Około 900 podań wpłynęło już do komisji. Najbardziej popularna jest Politechnika i jej liczne działy. Zgłosiło się na nią ok. 300 osób. Na drugim miej- scu jest Uniwersytet — 190 kandyda- tów, potem Akademia Medyczna — 180, SGGW — 60. Najmniej zgłosiło się do- tychczas na AWF — tylko 6 i stosunko- wo niewiele do Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej — 22 osoby.

Wreszcie na zakończenie parę słów o trudnościach w pracy komisji. Pisząc o nich, zwracamy się pod adresem szkol- nych komisji rekrutacyjnych. Wiele kart kandydatkich zostało niedbale opro- wadzanych przez szkolne komisje. Brak jest często wyraźnych i dokładnych opi- nii o poszczególnych uczniach. Tak np. Technikum Odzieżowe przysłało do tej komisji opinię, składającą się z 3 słów. Utrudnia to pracę komisji, musi- da do zwolnienia dodatkowych zebrań z przedstawicielami szkoły i uzupełniania dokumentów. Technikum Mechaniczne z ul. Śniadeckich 17, które naprawdę wzo- rowo opracowało wszystkie dokumenty, niech będzie przykładem dla innych. (Cen)



— Nie wpuszczaj ich na podwórze — powiedział.

— Nie trzeba — odparł Bagar. — Tu z nimi pomówię. Tylko po tę pad- linę będziesz musiał kilku wpuścić.

— Najchętniej widziałbym ich na miejscu tych zdechłych krów!

— Nie obawiaj się — uspokajał go Bagar. — Będziesz wpuszczał po jednym wozie i nie spuszczaj ich z oka. Otwarcie na nie się nie odważaj! Pracują w nocy jak szczyry.

Nadchodzili całą gromadą boczną drogą wiodącą od szosy pod zbocem. Wozu jechali za nim. Ustawił się w półkole i milczał. Nikt nawet Baga- ra nie pozdrowił. Większość z nich miała granatowe robocze bluzy i czarne naciągane czapki. Załatwiali od nich obora i kiszona kapuśka.

Cisza zalegała między tymi dwiema grupami; bezgłośnie przeleciały w niej pierwszy niepotrzeb, krzyknął ptak w pobliskich krzewach dzikich wiśni, na szosie zarył koń, a drugi mu odpowiedział. Postawa zapalił zapalną i gwałtownie ciągnął dym z fajki, szary obłok zakrywał mu twarz i roz- pływali się w podmuchu wieczornego wietrzyka. Palka stał, ścisnął ją dłoń- mi automat skierowany w środek grupy, i ścisnął gniewnie brwi, jakby miał zamiar zaraz zacząć strzelać. Klinek usiadł obok Bagara, wyciągnął szczyrty i zakłopotany długim milczeniem, zaczął strugać z wierzchniej deski długie drzazgi. Bagar z rękami złożonymi między kolanami, pod- niósł głowę i przemówił pierwszy:

— Który z was jest starszym gromady?

Pytanie zaskoczyło ich, poruszyli się niespokojnie, zaczęli szeptać mię- dzy sobą, z tego pomrukiwania wyszła decyzja, wyrażona kilku głosami jednocześnie:

— Müller. Sepp Müller niech mówi!

Wypchnęli przed siebie wysokiego, chudego wieśniaka z wpadniętymi policzkami, — gęstymi, obwisłymi brwiami, pod którymi tkwiły nieruchomo

mo twarde, zle oczy. Nie wystąpił naprzód, pozostał wparty plecami w tych, którzy stali za nim.

— Czego pan sobie od nas życzy? — spytał niewyraźnie gardłowym głosem.

— Najpierw — rzekł Bagar — czy jesteście tu wszyscy? mam na myśli wszystkich gospodarzy narodowości niemieckiej z Dolinki.

— Wszyscy — odparł Müller.

— Bzdury — wtrącił gwałtownie Palka i uderzył dłoń o łufę auto- matu. — Jeden z nich rozwalal się w łóżku i jechał, że nie może wstać. Pod numerem dziewiętnym. Taki duży budynek, podobny do tego. Prawda, Bohusz?

— Prawda — odparł Klinek nie przerywając pusca deski. — Śmier- działo tam jakaś maść i przypalone mleko. Okropny fetor!

— Dlaczego nie mówicie prawdy? — zwrócił się Bagar do Niemca.

— Nie zauważyłem, że kogoś brak — odrzekł Müller. — Nie jestem stróżem.

— Nie zauważyliście, mówicie. Nie jesteście stróżem. Jesteście prawdo- podobnie czymś znacznie gorszym. Kto to jest? Kogo brak?

— To Walter! — odezwał się ktoś z gromady za plecami Müllera.

— Jaki Walter?

— Walter Prüll — odparł Müller. — Ma reumatyzm. Wszyscy o tym wiedzą. Dostaje ataków, skoro tylko zerzgnie się trochę i zżębnie.

— Nabawił się reumatyzmu w okopach — odezwał się znowu któryś z gromady. — W pierwszej wojnie światowej.

— Nikt inny nie dostał reumatyzmu w okopach, tylko ten ich Walter — mruknął Wincenty Postawa. — Sami się tam pchali i nas zmuszali. Wiem, jacy oni byli podczas pierwszej wojny, miałem okazję w Polsce widzieć to na własne oczy.

— Do kogo należały krowy, które pan Postawa otrzymał za zdechłe ciętla? — spytał Bagar.

— Jedną była Waltera Prülla — powiedział Postawa, — a druga nale- żała do Müllera.

Klinek gwizdnął przez zęby. Wybrał jedną z odciętych drzazg, obejrzał ją uważnie i zaczął gryźć w zamyśleniu.

— Panu Postawie — powiedział Bagar — zdechły dwa ciętla. Ktoś je otrul. Kto? Dziś padły mu wszystkie krowy. I te, które dostał w zamian za ciętla. Ktoś je otrul. Kto? Zwracam się do was z tym pytaniem. Mo- żecie mi powiedzieć, kto otrul panu Postawie bydło? Zupełnie naturalne, że podejrzenie pada na byłych właścicieli.

D. a. n.

## RADIO

na dzień 12 czerwca 1952 r. (czwartek-święto)

Na fall 1322 m.

Program dnia 7.20 14.00 Wiadomości 6.00

7.00 8.00 15.00 20.00 23.00

6.10 Wschodnia Radiowa 6.30 Muzyka

7.25 „Od melodii do melodii“ 7.55 Kalendarz radiowy 8.05 Pieśni różnych naro-

dów 8.15 Muzyka operetkowa 9.00 „Ne- dziedziowe pole“ — opow. J. Ziwiński

9.10 Śpiewa Państw. Zesp. Ludowy Pieś- ni i Tańca „Mazowsze“ p. d. T. Sygie- tyńskiego 9.20 Muzyka popularno-sym- foniczna 10.00 „Inne drzewa z Nowoli- pek“ — montaż utworów P. Gajewy

10.25 Aud. dla młodzieży 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos maja ko- biety 12.30 Koncert Chopinowski 12.50 Muzyka rozrywkowa 17.00 A. BORODIN — „KSIĄŻE IGOR“ — opera 20.35 Muzyka taneczna 21.15 „Cyganie“ — poemat A. Puszkina 22.00 Z cyklu: „Sylwetki komp. — Z Niewskowskiej“ — aud. si. muz. w oprac. H. Świątkiewicza 23.10 Melodie J. Straussa.

Na fall 367 m.

Program dnia 6.55 Wiadomości 6.00 7.00 8.00 17.00 21.00 23.50

6.06 Muzyka 7.06 „Od melodii do melo-

dii“ 7.55 Kalendarz radiowy 8.20 Muzyka operetkowa 9.00 Utwory J. S. Bacha 9.45 Stylizowana muzyka ludowa 10.25 Kon- cert solistów radiowych 11.10 Poezja i Muzyka 11.40 Muzyka 12.00 Poranek sym- foniczny muzyki polskiej 13.05 „Kalendarz- ier“ — p. og. O. Wolecka z cyklu: „Plan 6-letni“ 13.25 Koncert ork. mandolinistów 14.00 „Szpaki“ — fragm. książki E. Osma- czyka pt. „Młode Niemcy“ 14.15 Muzyka symfoniczna 15.00 Aud. dla dzieci 16.00 Wschodnia Radiowa 16.20 Koncert chopi- nowski 16.50 Felieton 17.05 Odpowiedzi „Fa- li“ 17.20 Suiety orkiestrowe w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej 18.00 „Dla kade- go coś miłego“ 19.00 Radiowy Express

Wieczorny 19.20 Muzyka rozrywkowa 19.30 „KOMEDIA“ — SZTUKA APOLLA NA- LECZ KORZENIOWSKIEGO 21.35 Ravei: Valdes nobles et sentimentales 21.50 Wschodnia Radiowa 22.15 REPORTAŻ Z IV MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU ZACHOWEGO W MIĘDZYDZIOJACH 22.20 Muzyka 23.00 Francuska muzyka baletowa.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.



## Święto młodzieży – lipcowy Złot uczymy pracą i nauką

Mieszkańcy Ostródy i Ketrzyna zarówno młodzież jak i starsi, w związku ze Złotem Młodych Przewodników – Budowniczych Polskiej Ludowej oraz świętem 22 Lipca podejmują liczne zobowiązania.

I tak: pracownicy działu zaopatrzenia PZGS w Ostródzie postanowili wykonać w czerwcu plan detalu w 110 proc. i wydawać do współzawodnictwa PZGS Lidsbark i Morąg.

Pracownicy działu skupu podejmują się wykonać plan półroczny skupu jajo do 30 bm w 115 proc. i wzywają do współzawodnictwa wszystkie PZGS w województwie.

### Młodzież olsztyńska zbiera złom i makulaturę

Młodzież Liceum Pedagogicznego w Olsztynie przystąpiła do zbiórki złomu i makulatury od początku roku szkolnego. Akcja trwała systematycznie. W pracy tej wyróżnił się uczeń Hoffman kierujący całą akcją. Odstawiono już ok. 5 ton złomu.

W każdej klasie wrzucano niepotrzebne papiery do specjalnych koszy. Odstawiono już 500 kg. Uczniowie liceum pedagogicznego w Olsztynie wzywają inne szkoły do pójścia ich śladem.

Kor. A. Szyska  
z lic. ped.

## Od pracy gminnych rad narodowych zależy terminowa spłata podatku gruntowego

Leon Kaczorowski z gromady Skowrony jest zamożnym gospodarzem. Pomimo to zwrócił z zapłatą podatku gruntowego i dopiero po dokonaniu zapłaty wpłaci należność.

Nie należy on jednakże niestety do wyjątków. Jeszcze gorszymi płatnikami podatku gruntowego są mieszkańcy gr. Nawy. Nie wpłacili oni ani jednej złotówki na II ratę podatku gruntowego. Grom. Leśnica wlecie się również w ogonie opieszłych płatników.

Gm. Rogajny zajmuje przedostatnie miejsce w pow. pasłęckim odnośnie spłaty należności z tytułu podatku gruntowego I i II raty. A przecież gmina ta nie należy do najbiedniejszych, bo produkuje w powiecie gm. Jeleni. Położona jest bardziej na bagnach i jest o wiele biedniejsza. Andrzej Smoliński z grom. Bardyny nie wpłacił podatku, chociaż ma 4 krowy oraz dostateczny inwentarz.

### Uwaga olsztyniacy!

## Każdą sobotę i niedzielę spędzamy na wycieczkach zamiejskich

(1) Przykładem lat ubiegłych ustalono w roku bieżącym trzy trasy z postojami w schroniskach PTTKraj leżących na ich drodze: 1) Olsztyn – Mikolajki – Wilkasy, 2) Olsztyn – Ruciane – Mikolajki – Wilkasy, 3) Olsztyn – Piława – Elbląg – Frombork. Pierwsze dwie trasy od Rucianego i Mikolajek przebiegać będą drogą wodną, ostatnia – wzdłuż kanału ostródsko-elbląskiego po przebiegu pochylni na trasie Ostróda – Elbląg.

Wczasy ruchome na szlaku wielkich jezior rozpoczyna się w dn. 15, a na trasie kanału mazurskiego 17 bm. Odbędzie się one będą, jak w latach ubiegłych 2-tygodniowymi turnusami po 40-45 osób. Organizujący te wycieczki ośrodki turystyczne w Olsztynie (Wysoka Brama) i Fundusz Wczasów ORZZ, zapewniają wczasowiczom całkowite wyżywienie, oraz rozrywkę i wycieczki do atrakcyjnych miejscowości podczas postojów w schroniskach.

Drugą formą wypoczynku będą 1-2-tygodniowe wczasy stałe. Dla wczasowiczów przeznaczono schroniska w Orzyszu, Mrągowie, Krutynie i Łalecu. Uruchomione tam będą kuchnie i bufety. Schroniska te posiadają własny sprzęt wędkarski, polski do słatków, aparaty radiowe i adaptery. Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy ośrodek turystyczny w Olsztynie.

Wszystkie pozostałe schroniska PTTKraj w Piszku, Węgorzewie, Ketrzynie i Sw. Lipce, Lidzbarku, Ornecie i Pastewku do wypoczynku będą dla wszystkich wycieczek miejscowych i zamiejskich, oraz połączonych turystów przez cały sezon letni od 15 bm. do końca września. Z wymienionych ośrodków turystyki własny bufet posiadać będzie tylko schronisko w Piszku.

Szeroko uwzględnione i propagowane będą w tym roku również wczasy pracownicze, organizowane stałe w każdą sobotę i niedzielę. Inicjator tej formy wypoczynku – młodszy ośrodek turystyczny – projektuje po 6 takich wycieczek do różnych miejscowości w każdym tygodniu. Przewidziane są najbardziej atrakcyjne szlaki i najróżniejsze formy lokomocji jak koleje, autobusy, PKS, samochody, rowery, motocykle, tudzież wycieczki piesze.

**COIGDZIE?**  
Teatr im. Jaracza – W Olsztynie – „Ich czwórka” – jutro „Stary kawaler”, godz. 19.30.  
PGR Posezdrze – „Zwykły człowiek”, godz. 18.

**KINA**  
Awangarda – dziś „Zawieja”, prod. CSR, godz. 14.30, 17 i 19.30, jutro „Młodość nieujarzmiona”, prod. polskiej, godz. 17 i 19.30.  
Odrodzenie – dziś i jutro „Kariera w Paryżu”, prod. NRJ, godz. 17.30 i 20.  
Polonia – dziś i jutro „Mury Miasteczka”, prod. franc., godz. 14.30, 17 i 19.30.

**APTEKA**  
Apteka dyżurna – Społeczna Nr 2, Stare Miasto 2  
Pogotowie Ratunkowe PCK – ul. Partyzanów 82, tel. 22-22, 33-33.

**Ogłoszenia drobne**  
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź – sk. 15a 163  
Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5, 3B-20925

## Z błędów wyciągnięto wnioski NA BAZIE BOGATYCH DOŚWIADCZEŃ wzrasta bojowość organizacji ZMP w Ostródzie

(zez) W woj. ośrodku szkoleniowym ZMP w Ostródzie odbyła się III konferencja powiatowa ZMP. Jak wynika z obrad, organizacja ZMP-owska w pow. ostródzkim wzrosła ostatnio z 2.380 do 2.557 członków zrzeszonych w 142 kołach. Na wsi w PGR jest 39 kół zrzeszających 461 członków, w gromadach 62 koła z liczbą 771 członków, w zakładach pracy 444 osoby należą do ZMP, w instytucjach 220, w szkołach 710.

Niezawiesz jednak przy przyjmowaniu nowych członków wykazywano odpowiednią czujność. Tak np. Stefan Stelmach z Ostrowite okazał się złodziejem, kradnąc sąsiadowi uprząż. Tomasz Gorecki z 11-latki za wyłudzoną przez siebie rybę dał w zastaw legitymację członkowską ZMP. Stanisławski z Dąbrówna pod płaszczykiem aktywizmu wprowadził demoralizację w szeregi poprzez pijanństwo i przywłaszczanie sobie pieniędzy z zarządu gminnego ZMP w sumie 500 zł. B. przewodniczący zarz. gm. w Szydłaku Ożkowskim sam pił i rozpiął młodzież. Wszyscy ci zostali z ZMP usunięci.

W przedmiocie zarządów pow. ZMP, również były osoby, które nie wykazywały się ze swoich obowiązków. Do nich należeli: B. przewodniczący Cudak, oraz członkowie Sapun, Kotek i Orłowski, którzy pracę swoją ograniczali do gadulstwa na posiedzeniach, bezdużnie podchodzili do zagadnień i swymi niemoralnymi posunięciami podważali zaufanie do ZMP. Za taką właśnie pracę zostali usunięci z szeregu ZMP.

Wszystko co wyżej dotyczyło wyjątków, bo większość aktywistów ofiarne pracuje i z całym poświęceniem udziela się w pracach ZMP. Do takich należą Ryszard Knapik, Jerzy Lesiewicz, Maria Michalek, Jan Kamiński i cały szereg innych.

### Brygadziści mówią o pracy (6)

## Najważniejsze – to przeszkolenie

— Mam 59 krow. Dają rocznie po 2.400 litrów mleka, ale myślę, że do końca roku będą dawały po 2.500 litrów — mówi Franciszek Brzeziński, oborowy w majątku PGR Narzym z ps. Księż Dwór.

Brzeziński ma lat 29, ale od 14 roku życia był „przy krowach”. Jest rdzennym olsztyńskim. Do wyzwolenia pracował w oborach, ale z niechęcią wspomina okres wyzysku i pracy ponad siły.

— Polubiłem moją pracę dopiero po wyzwoleniu — mówi. — Skonczyłem wtedy specjalne kursy dla oborowych w woj. wrocławskim, przeszkolił mnie praktycznie nasz zootechnik, a potem oborowy Chmielewski w PGR w Rutkowicach. Wtedy dopiero nauczyłem się odpowiednio postępować z krowami.

Swoje doświadczenia zużytkował w Narzymie, dołączył 3 lata temu przesłano go z Rutkowic. A w Rutkowicach zastał nieporządek i niedługo.

— Nie było tam oborowego. 15 krowami zajmowały się dochodzące dojralsi i pastuch. Krowy były brudne, zaniedbane, dawały najwyżej po 1.800 litrów mleka rocznie. Obora również brudna i zaniedbana.

Zabrał się więc do roboty oborowy Brzeziński. Z pomocą przyszła mu żona Irena i 63-letni robotnik rolny.

Brak sił roboczych w zespole uniemożliwiał przydzielenie innych pomocników.

Choćby ilość krow w Narzymie rok rocznie wzrasta, Brzeziński nie narzeka.

— Dajemy sobie doskonalne rady — mówi. Dzieci chodzą do szkoły. Żona ma więc dużo czasu, a lubi pracę przy bydłe. Mój starszy pomocnik również się stara. Podwyższyłem oborę, ustawiłem krowy według wydajności. Zaprowadziłem zimny wychów cieląt i tak mi się dobrze moja młodzież chowa, że aż serce rośnie.

Do tej pory wykonano wiele zaleceń ok. 35 proc. planu. Produkuje zespół PGR Boże, walcząc o pierwsze miejsce z zespołem PGR Mikolajki oraz Garbno.

**Huta szkła w Działdowie**

## Głębokie przemiany

Teodor Maciągowski, ślusarz w hucie szkła w Działdowie, ma na „swoim koncie” liczne ulepszenia, wykonane sposobem gospodarczym. Ostatnio przerobił starą czterotaktową motor samochodowy i zastosował go jako kompresor dwutaktowy. Dzięki temu urządzeniu wpychanie powietrza do wydmuchiwania butelek odbywa się systematycznie i regularnie, a oszczędności wynoszą około 3.000 zł miesięcznie.

Wacław Brzeziński — palacz stałe produkuje. Majster hutniczy Jan Kucharski wydmuchujący butelki, wykonuje 128 proc. normy. Henryk Grzymkowski i Henryk Kucharski mistrzowie hutniczy, systematycznie wykonują około 130 proc. normy. Produkuje również starsza brakarka Julia Sidor, a odoszczędza Henryka Sobczak — (120 proc. normy) awansowała na dmuchaczkę.

Praca dmuchacza jest na ogół trudna i nie wszystkie kobiety mogą podjąć wyśiłki, jakie od nich ta czynność wymaga. Ale Czesława Cegieliska pracuje z powodzeniem od 48 r. jako dmuchaczka i wykonuje ponad 140 proc. normy.

Nie brak więc produujących robotników w działdowskiej hucie szkła. Wywierają oni duży wpływ na resztę załogi. Nie znaleźli jednak poparcia u władz nadzórnych. Nikt nie dba tu o wychowywanie załogi. Zebrania i narady produkcyjne odbywały się rzadko i ograniczały się do weryfikacji sprawozdań ze spraw produkcyjnych. Nie mówiło się o wpływie wydajności pracy na polepszenie warunków życia robotników, o współzawodnictwie, racjonalizatorstwie, oszczędności itd.

Tak było do niedawna. Ale ostatnio nowi ludzie weszli do podstawowej organizacji partyjnej. Ludzie ci podali ręce prodującym robotnikom i wspólnie zaczęli.

dział zaczęli, jak obudzić załogę z martwego dotąd snu.

Często rozmowy indywidualne, częściej i żywiej prowadzone zebrania oraz narady produkcyjne obudziły twórcze inicjatywy robotników. Po raz pierwszy podjęto szereg zobowiązań o łącznej wartości 3.500 zł.

Postanowiono m. in. uporządkować przylegający do zakładu zaniedbany teren i urządzić tam park. Jednocześnie uchwalono przeprowadzić około 200 dniówek

celem niwelacji terenu i wywiezienia gruntu.

Mimo trudności spowodowanych koniecznością stopniowej odbudowy i rozbudowy huty, plany są na ogół wykonywane w terminie. Rok ubiegły zamknięto bilansem dodatnim uzyskując 130 tys. złotych czystego dochodu.

Rozpoczęta w roku ubiegłym systematyczna walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła dodatnie rezultaty. M. in. na odcinku zmniejszenia braków.

Początkowo brak dochodził do 40 proc., a w końcowym etapie tej „walki” brak nie przekraczał 20 proc. Po ważne oszczędności uzyskano również przy wykonywaniu różnych robót gospodarczych. M. in. zasosowano tzw. reaktywowanie starej cegły szamotowej.

Wzięte z pieców cegły miono na mączkę, z której produkowano nowe cegły.

Poważne oszczędności, wynoszące ok. 14 tys. zł rocznie osiągnięto ponadto obniżając normę zużycia sody kaustycznej. Oszczędzenie węgla przyniosło hucie ok. 500 kg na 1.000 kg masy produkcyjnej.

Rok bieżący zapowiada się jeszcze po myślnie. Plan asortymentowy za I kwartał huta wykonała w 144 proc. a wartościowo w 149,7 proc.

Załoga huty szkła w Działdowie umie więc pracować. Pracować wydajnie i ostatecznie. Trzeba jej jednak przyjąć z pomocą. Nie wystarczy wysiłki produjących robotników i sekretarzy podstawowej organizacji partyjnej. Do wspólnej walki o podniesienie wydajności pracy, o racjonalne gospodarstwo, o szerszą rolę państwa w gospodarstwie i kierownictwo huty.

Wówczas tylko huta w Działdowie zrówna się będzie mogła z innymi zakładami pracy.

## Jeszcze raz na starcie



W PGR ZMP napotkało na wroga działalność. Kierownik gospodarstwa PGR Zajączkowo nie chciał dopuścić do założenia koła ZMP a po jego powstaniu wyzywał młodzież od łobuzów. Dyrektor zespołu PGR Zybulcwo ob. Kleist widząc dobrą pracę zarządu zespołowego, który zaczął się bić o sprawy młodzieżowe, przeniósł przewodniczącego zarządu na inny teren i dopiero na interwencję cofnął swoje zarządzenie.

W Olsztynie drużyna harcerska wzrosła ze 180 do 311 członków. ZMP-owcy szkoły zawodowej w Ostródzie z 1 klasy elektrycznej Kopczyński, Lorkowski, Kremski, Bągiński, Jackiewicz, Perkowski, Malisz i Balanda przeprowadzali w warsztatach szkolnych 95 roboczych godzin ponad plan.

Na konferencji wybrano również nowe władze powiatowe ZMP. Przewodniczącym zarządu powiatowego został ob. Milewski.

Kor. zez.



„Stanęli nasi najmłodsi z okazji dnia dziecka 1 bm. Tym razem zwycięzcą w kolarskim biegu został Jacek Piotrowicz (na zdjęciu), który wyprzedził niespodziewanie kandydata na mistrza Andrzeja Milewskiego. Andrzej uległ jednak przed biegiem zderzeniu z nieudacznym cyklistą i odniósł dość poważne kontuzje, które osłabiły jego siły, ale nie zniechęciły do startu. Na zdjęciach: u góry — „mistrz” — u dołu: grupa zawodników. (foto Gaweł)

### Już za dwa tygodnie

## 15 tysięcy najmłodszych wczasowiczów gościć będziemy w woj. olsztyńskim

(1) W końcu czerwca rb. zapelniają się kolonie i półkolonie letnie, oraz obozy młodzieżowe i dziecięce na wsi. W naszym województwie odnawia się obecnie 239 obiektów szkolnych i innych budynków, gdzie umieszczonych zostanie 15.832 dzieci w pierwszym turnusie oraz 9.458 — w drugim. Ponadto przewiduje się uruchomienie na wsi w dwu turnusach 90 dziecińców dla 2.508 dzieci członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR oraz dzieci chłopów z tych gromad, które zamierzają

założyć nowe spółdzielnie produkcyjne.

Dzieci na wsi będą czynne przez cały czas wzmocnionych robót w polu. Żywy udział w organizowaniu tegoż rocznych kolonii letnich oprócz woj. wydz. oświaty, biorą większe instytucje i zakłady pracy. Będą one prowadzić własnym kosztem kilkadziesiąt kolonii z 4.500 dziećmi.

Wśród dzieci korzystających z olsztyńskich kolonii, półkolonii oraz obozów młodzieżowych znajdzie się ok. 5.000 młodoletnich gości warszaw.

## Najlepsi kolarze Polski staną w niedzielę na starcie

Pierwszy ogólnopolski wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur który odbędzie się, jak już podawaliśmy, w dniach od 15 — 22 bm. wzbudził w całym kraju wielkie zainteresowanie. Dowodem tego jest fakt, iż na starcie w Olsztynie staną najlepsi kolarze Polski z członkami Kadry Narodowej i uczestnikami 5-go Wyścigu Pokoju na czele.

11 bm. organizatorzy otrzymali już zgłoszenia 7 reprezentacji zrzeszonych: a to: CWKS, Gwardia, Kolejarz, Budowlanych, Unii, Stali i Górnik.

Oto pełne składy tych reprezentacji:

**Kolejarz** — W. Wrzesiński, H. Czyż, B. Melon, St. Soltowski, Z. Szczer, Cz. Łamecki, Z. Bonk, I. Szutka.

**Budowlani** — T. Olszewski, O. Tarogński, H. Adamiec, D. Kwiatkowski, E. Goździk, W. Karuch, E. Fałek i A. Czosak.

**Gwardia** — W. Klubiński, J. Jarząbek, H. Lasiak, T. Salyga, J. Lisiewicz, M. Uluk, W. Standke i Pera.

**CWKS** — I. Kapiak, W. Wójcik, H. Hadasik, St. Królak, T. Waliszewski, T. Drążkowski, J. Malinowski, J. Wiśniewski i M. Więckowski.

**ZS Unia** — R. Nowoczek, M. Wilczewski, W. Wyglenda, H. Glinka, B. Grzywoz, E. Proba, J. Przewodnik i H. Przewodnik.

**ZS Stal** — Jankowski, Danglof, Vogt, Mela, Figiel, Nowak, Cieśla i Hator.

**Górniki** — Grzegorz, Świdacz, Cz. Brzózka, Jerzy Kuś, Józef Puchalski, E. Blaszczak, J. Czarnecki, E. Mendel i E. Czopek.

**Wiosennej akcji siewnej**

Nie wszystkie jednak załogi POM wywiązały się należycie ze swych obowiązków. POM w Reszlu, Suszu i Nidzicy nie opracowały należycie planów produkcyjnych dla poszczególnych brygad, nie przeanalizowały planów 5-dniowych i nie mobilizowały załóg do wykonania ich zadań.

W czasie kampanii wiosennej, agronomowie POM otaczali spółdzielnie produkcyjne wszechstronną opieką. Pod tym względem wyróżnił się starszy agronom POM Bartoszyce — Deptuła oraz agronom rejonowy POM Piecki — Mirosława Sawicka.

Odwieczali oni często spółdzielnie produkcyjne, kontrolowali jakość wykonywanych prac i omawiali ze spółdzielcami sposoby osiągnięcia jak największych plonów.

Uczestnicy narady zobowiązali się do usunięcia wszystkich istniejących braków i niedociągnięć i wykonywania swych planów zgodnie z harmonogramem prac.

Obecnie wszystkie POM-y przygotowują się do sianokosów, wiele z nich zakończyło już prace przygotowawcze.